Rok 5. Nr. 60.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 13 marca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Dostęp Polski do morza i Prusy Wschodnie.

Walka Niemiec z Polską toczy się na tle odepchnięcia nas od morza. Niemcy uzasadniają to brakiem połączenia z Prusami Wschodniemi. Cały handel z Prusami Wschodniemi musi płynąć przez polskie Pomorze, czyli tak zwany korytarz pomorski.

Oto w tej sprawie wydał członek Rady Portu w Gdańsku dr. Sławski książeczkę, że tak zwany korytarz pomorski nietylko nie utrudnia połączenia z Prusami Wschodniemi, ale przeciwnie, ułatwia takowe. Oto na podstawie zebranego materjału stwierdzono, że w zeszłym roku jechało drogą wodną ze Szczecina do Piławy i z powrotem zaledwie 500 osób, za to używało uprzywilejowanych pociągów przez Pomorze z Prus Wschodnich do Niemiec i z powrotem aż 590 tys. osób.

Jeszcze bardziej podpadającym był transport towarów pomiędzy Królewcem a Niemcami. W r. 1913 szło drogą morską 47 procent towarów a 53 procent drogą kolejową przez Pomorze. W roku zeszłym było jeszcze inaczej. Bowiem tylko 32 procent towarów szło morzem, a 68 procent kolejami przez Pomorze. Swiadczy to, że podróżny niemiecki i towar niemiecki upodobali sobie drogę kolejową przez Pomorze, co jak najchlubniej świadczy o sprawności naszych kolei. Podróżni niemieccy czują się na kolejach, przerzynających Pomorze, jak u siebie w domu, jeżdżą tą drogą z taką przyjemnością, jak gdyby jechali z Hamburga do Szczecina. Bo też stwierdzono, ze pociągami pod nadzorem polskich urzędników kolejowych jedzie się szybciej i wygodniej, jak statkami wodnymi. Dwa i pół roku trwają te przejazdy, a nie było dotąd najmniejszej skargi. Raz jedyny tylko domagały się Niemcy wzmożenia szybkości jazdy i to 80 kilom. dla pociągów pospiesznych, 70 kilometrów dla osobowych. Zyczeniu temu uczyniono natychmiast zadość. Nawet pod wojskowym względem wystarczają obecne rozmiary ruchu kolejowego. Najlepszym tego przykładem pismo niemieckiego urzędu zagranicznego, które powiada: „W całości należy raz jeszcze położyć nacisk, że zarządzenia w czasach normalnych najzupełniej wystarczą na potrzeby w ruchu wojskowym pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi. Toć w jednym tygodniu można przerzucić do 1400 mężczyzn i 800ton towarów kolejowych w każdym kierunku.

Po wyszczególnieniu dowodowego materjału powiada w końcu p. dr. Sławski: „O ile się tu twierdzi o jakichkolwiek niedomaganiach lub trudnościach, to takowe polegają jedynie na niepomyślnem geograficznem położeniu Prus Wschodnich, nie mają jednakowoż nic wspólnego z dostępem Polski do morza. Ten dostęp nie pogorszył przedwojennego położenia Prus Wschodnich w żadnym kierunku.

Pomiędzy innemi przytacza p. dr. Sławski źródła urzędowe niemieckie na dowód sprawności kolei polskich. W r. 1923 wyszło urzędowe pismo pod nagłówkiem: „Gospodarstwo Prus Wschodnich i ruch przed wojną i po wojnie. Wydane przez dyrekcję kolej państwowych w Królewcu". Stoi tam tłustemi literami:

„Dla przechodniego ruchu nie są Prusy Wschodnie więcej enklawą. (Posiadłością w cudzem państwie). Kolej wybiła pomost przez polskie ziemie przechodnie".

Powiadają tam w dalszym ciągu: ‚Od roku przeszło ruch odbywa się najzupełniej gładko tak, jakoby kolej niemiecka sama kierowała ruchem na polskich stacjach przechodnich. Należy również uznać, że polski zarząd kolejowy stara się sprostać swym obowiązkom w myśl umowy. Stąd należy mieć nadzieję, że i w przyszłości powiedzie się zapobiegać trudnościom ruchu. Wskutek tego rozwoju straciło na praktycznem znaczeniu pytanie, czy zalecałoby się skierować ruch pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec zupełnie lub we większej części na drogę wodną."

Taki jeden głos z miarodajnego fachowego źródła powinien wystarczyć, ażeby udowodnić, że Niemcy rozmyślnie szczują przeciw Polsce, jeżeli za przyczynę oderwania korytarza od Polski podają liche połączenie z Prusami Wschodniemi.

Kurs złotego

z dnia 11. 3. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101,50 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,98 3/4 złotych
Marki rentowe =		1,23—1,24 1/2 złotych
1 dolar =		5,16—5,16 1/2 złotych

„Niech Polska nie milczy, niech czuwa i słucha".

Podczas, gdy u nas zabierają się tam w Warszawie do narad, jak bronić Pomorza przed pożądliwością niemiecką, pokazuje nam Francja, jak należy bronić ojczystej ziemi. Cała prasa francuska zwartym, dobrze zgranym chórem, odrzuca stanowczo wszelkie próby naruszenia granic Pomorza. Naczelny redaktor jednego z największych dzienników francuskich „Matin", Stefan Lauzanne napisał, że Ameryka przeszkodzi udaniu się haniebnej zasadzki niemieckiej.

Co do sprawy gdańskiej to gazety francuskie podnoszą, że Liga Narodów nie zgodzi się na życzenia Niemiec, ażeby zastanawiać się nad tem, o ile Gdańsk jest samodzielny, albo niesamodzielny, ale jedynie i wyłącznie nad skrzynkami polskiemi. Sprawa całości Gdańska będzie odłożona.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" zwrócił się do wielkiego przyjaciela Polaków, wiceprezesa Komisji spraw zagranicznych Barthelemy'ego, profesora przy paryskim uniwersytecie, który tak powiedział: „Godziny, które przeżywamy teraz, są dla Polski najpoważniejszemi ze wszystkich godzin ciemnych, jakie wybiły od chwili zawieszenia broni. Opierając się na przypuszczalnej przyjaźni Anglji, Niemcy kuszą swych sąsiadów zachodnich widokami na wieczysty pokój na świecie. Radzą im zastąpić podpis Traktatu wersalskiego przez nowy podpis Niemcy chciałyby, ażeby przez taki podpis uświęcić ich gwałty na wschodzie. Niechże Polska da usłyszeć swój głos. Niechże Polska zaprotestuje gwałtownie przeciwko myśli nawet paktu, z którego byłaby wyłączona, paktu, który oznaczałby zupełną ruinę traktatów i pod fałszywym pretekstem pokoju nie omieszkałby wywołać nowe wojny. Wprawdzie Niemcy proponują zobowiązać się nie zmieniać siłą granic Wschodnich, ale niebezpieczeństwo zrodzi się tego samego dnia, w którym mocarstwa zwycięskie przyznają Niemcom prawo jakiegokolwiek żądania zmiany granic, oznaczonych traktatem wersalskim na zasadzie paragrafu 19 paktu Ligi Narodów. Ustępstwo takie byłoby tą kępą trawy, którą wystarcza wyrwać, ażeby runął mur, zagrożony osunięciem. Byłoby największem zwycięstwem Niemiec, gdyby uznano ich prawa do naprawy granic. Gdyby nie otrzymali wówczas zadosyćuczynienia drogą polityki, to poszukali by ją sobie drogą wojny. Niebezpieczeństwo jest wielkie, niechże więc cała Polska ma się na ostrożności, niech wszyscy patrjoci polscy zwrócą się do swego rządu z radą kategoryczną: czuwania.

Powinien być zwarty, jednolity obóz.

Skarzą się, że teraz, gdzie niebezpieczeństwo zawisło nad Pomorzem, gdzie Anglik z Niemcem podali sobie ręce, ażeby doprowadzić do odcięcia nas od morza, niema w narodzie naszym jednolitego, zwartego zrozumienia dla niebezpieczeństwa. Związek Ludowo-Narodowy się skarzy, że chciał zwołać przedstawicieli wszystkich stronnictw na naradę co do wspólnych środków, jakie by należało podjąć ku wspólnej obronie, ażeby naród cały szedł w tej sprawie jedną prostą jasną drogą.

Naszem zdaniem niema się tu co skarzyć. Najlepszą drogą będzie, ażeby posłowie nasi, zamiast wspólnie radzić, zabrali się lepiej do urządzenia wieców i zebrań. Porozumienie byłoby tu konieczne przedewszystkiem pomiędzy wszystkiemi stronnictwami b. zaboru pruskiego. Należałoby rozpocząć wielką akcję agitacyjną zwołaniem ogólnego zjazdu w Toruniu i Grudziądzu i tam zamanifestować wielkim głosem wolę Pomorza, a następnie urządzać wiece i zebrania po całem Pomorzu.

Z Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów rozpoczęła we wtorek rozpatrywanie zatargu gdańskiego, nie poruszała jednak istnienia Korytarza polsko-gdańskiego. Podobnymi zatargami ma się zajmować w przyszłości specjalna mięszana Komisja.

Następnie zajmowano się sprawą odpowiedzi, jaka ma być udzielona Niemcom w sprawie ich przyjęcia do Ligi Narodów. Zgodzono się na to, że Niemcy mogą być przyjęci tylko wtedy, gdy się zgodzą przyjąć warunki w sprawie rozbrojenia Rzeszy, oczyszczenia obszarów kolońskich i w sprawie układu o bezpieczeństwie, który dotyczy granic Polski. Uchwałę powzięto jednogłośnie.

Równocześnie toczą się jednakowoż poufnie za kulisami bardzo poważne narady polityczne. Chamberlain rozmawiał kilkakrotnie z Briandem, w których to konferencjach bierze żywy udział belgijski minister Hymans. W poniedziałek wieczorem rozmawiał Chamberlain z min. Skrzyńskim, któremu we formie bardzo serdecznej wyraził uznanie dla rozbudowy Polski. Sądząc z panującego nastroju panuje przekonanie, że przedłożenie Niemiec należy uważać jako nieudatną próbę w kierunku naruszenia granic Polski.

Ciekawą sprawą jest sprawa mającego nastąpić przyjęcia Niemiec do Ligi. Liga nie chce się zgodzić na ich przystąpienie, dopóki nie uznają artykułu 16, zmuszającego je do przepuszczania wojsk przez swe granice w razie najazdu sowietów na Polskę.

O wywiad z min. Skrzyńskim ubiegali się obok dziennikarzy polskich również dziennikarze wielkich gazet francuskich i przedstawiciele biur telegraficznych Havasa i Reutera.

Dalsze wieści głoszą, że z przedłożenia Niemiec nic nie wyniknie, ponieważ różnice zapatrywań pomiędzy rządami angielskim i francuskim są za wielkie. Jedyną pośrednią drogą, jak pisze „Kurjer Czerwony" byłby ten, że 5 państw włącznie z Niemcami zawarłoby układ bezpieczeństwa, któryby pośrednio zapewniał bezpieczeństwo Polsce i Czechosłowacji, zaś Francja zapewniłaby bezpieczeństwo Czechosłowacji i Polsce na własny rachunek.

Dalsze obrady nad Konkordatem.

We wtorek toczyły się dalsze obrady nad Konkordatem w Komisjach dla Spraw Zagranicznych i Konstytucyjnej.

Przeznaczonych zostanie na parcelację z dóbr kościelnych i klasztornych w Małopolsce około 50 tys. hekt. w b: zaborze pruskim około 30 tys. hek., kilkanaście tys. hektarów będzie można przeznaczyć na cele reformy rolnej z mniejszych probostw, liczących mniej niż 50 ha, ogółem więc 90 tys. ha będzie do rozparcelowania z dóbr kościelnych i klasztornych. Ż ziem w b. zaborze rosyjskim będzie można uposażyć tylko biskupstwa i seminarja, dotąd nie posiadające ziemi, co wynosić będzie około 4600 ha. Ziemi duchownej nie wystarczy już na uposażenie probostw i najwyżej 100 probostw będzie mogło z niej korzystać.

Chrześcijańska Demokracja zgłosiła rezolucje, domagające się, by rząd w przeciągu kwartału wniósł ustawę emerytalną dla księży emerytów, dalej, by przedłożył jak najspieszniej ustawę co do podniesienia uposażeń duchowieństwa. Wreszcie Chrześć. Dem. domaga się zaopatrywania w ziemię organistów, zakrystjan i funkcjonarjuszy kościelnych ze zapasów ziem poduchownych, przeznaczonych na parcelację.

Poseł Putek z „Wyzwolenia" zapowiada, że jego stronnictwo Konkordatu przyjąć nie może. Zydzi chcą się zastanowić, czy w danym razie wstrzymać się od głosowania.

Stronnictwa polskie w obronie granic Polski.

Z pobudki Klubu Związku Ludowo-Narodowego zejdą się w Warszawie w najbliższych dniach wszystkie stronnictwa polskie na wspólną naradę, aby omówić sprawę zachcianek niemieckich, dążących do zmiany granic zachodnich Rzeczypospolitej. Jak widać położenie jest poważne skoro ustały na chwilę waśnie partyjne.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Cziczerin wygłosił wielką mowę.

Cziczerin wygłosił przed kilku dniami 3-godzinną mowę, o stósunku sowietów do państw europejskich i do Ameryki. Mowę tę wygłosił na zebraniu wszechrosyjskiego Komitetu wykonawczego. O Anglji powiedział, że z obecnymi rządami można gadać. Polityka ich nie jest tak skrajnie zagorzała, jakby było można w początkach przypuszczać. Rząd angielski zamierza nawet prowadzić układy ze sowietami. Co do Stanów Zjednoczonych, to sowiety nie łudzą się, ażeby Ameryka rządy sowieckie uznała. Polityka Ameryki będzie pod tym względem nieprzejednaną. Z Francją będzie można jak się spodziewać należy, pracować, ponieważ jakoś przyczolbła z domaganiem się długów, a za to coraz więcej mówi o wzajemnym rozwoju stósunków gospodarczych. Zresztą nie należy się Francji 80 miljardów franków długów, lecz tylko najwyżej 10 miljardów. Obecne niemieckie rządy nie podobają się Cziczerinowi, ponieważ wyzyskują względy gospodarcze z politycznymi. Za wszystko każą sobie płacić przy rzekaniem zaprzestania agitacji komunistycznej. Jest jednak nadzieja, że wielki przemysł przestanie się zajmawać komunizmem, a za to zacznie zwracać więcej uwagi na zyski materjalne. Obecne układy handlowe z Niemcami idą bardzo opornie, ponieważ Niemcy chcą okroić prawa sowieckiej misji handlowej. Polska najchętniej zerwałaby ze sowietami, ale ze względu na handel musi ona utrzymywać z nimi dobre stósunki.

Na końcu swego przemówienia mówił Cziczerin o kolei wschodnio-chińskiej, gdzie sowiety dostały się do zarządu i tem samem uzyskały na nią wielkie wpływy.

Echa o b. cesarzu Wilhelmie.

W Anglji wyszła książka niejakiego p. Sidney Lee. Podaje ona pomiędzy innemi dokumenty z czasów panowania cesarza Wilhelma. Jest tam pomiędzy innemi taka sprawa. Oto podczas wojny Anglji z Burami zawezwał cesarz Wilhelm do siebie ambasadora rosyjskiego hr. Osten-Sakena i powiedział do niego: „Teraz byłaby najodpowiedniejsza pora złamania potęgi angielskiej. Rosja powinna teraz zająć Indje, a już jabym się troszczył o to, ażeby Rosji nic się nie stało. Wystawiłbym na granicy odpowiednią straż." Ambasador tak zdumiał, że zapytał, czy wolno mu jest donieść o tem do Petersburga. „Ależ naturalnie" ! odparł Wilhelm. Ambasador doniósł o tem później do ambasadora rosyjskiego w Londynie. W Petersburgu przyjęto przedłożenie Wilhelma ze wstrętem, a niedługo potem pojechał cesarz Wilhelm na pogrzeb królowej Wiktorji do Londynu i mówił o gorącej miłości do Anglji.

Anglja interesuje się Austrją.

Gubernator banku Anglji Montagu Norman za prosił do siebie austrjackiego ministra skarbu dr. Ahrera. Jest to o tyle ważna wiadomość, że Anglja zamierza widocznie przy pomocy swych pieniędzy uzależnić od siebie Austrję.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Narodowa Partja Robotników a nasze granice.

Na niedzielnym zjeździe Narodowej Partji Robotników w Grudziądzu mówiono pomiędzy innemi o zasługach prezesa ministrów Grabskiego, chociaż nie godzi się w zupełności na jego socjalną i gospodarczą politykę.

Co do położenia międzynarodowego to poseł Popiel stwierdził, że w sprawie obrony granic Rzeczypospolitej cały naród jest zgodny i zgrany. Po tem przemówieniu przyjęto rezolucję następującą:

„Zjazd stwierdza, że klasa pracująca Pomorza wszelkimi środkami przeciwstawi się wszelkim próbom naruszenia obecnych granic polsko niemieckich i nigdy nie pozwoli, aby choć piędź ziemi polskiej dostała się ponownie w szpony pruskie. Całości Rzeczypospolitej, wolności Pomorza, dostępu do morza, — lud pracujący bronić będzie w razie potrzeby do ostatniej kropli krwi".

W dalszym ciągu uchwalono drugą rezolucję, w której powiedziano, ażeby ze względu na wyjątkowe położenie Pomorza i na jego wielkie znaczenie dla Polski, obdarzał rząd Pomorze swą specjalną opieką i uwzględniał troskliwie jego potrzeby.

Psie głosy nie idą pod niebiosy.

„Danziger Zeitung" wydała wyrok, że Herriot pożałuje tego, iż nie zgodził się na wspaniały plan Niemiec, by za cenę poręczenia bezpieczeństwa Francji oddano im Kolonję, Nadrenję i Kresy Zachodnie. Równocześnie zaklina Ligę Narodów, ażeby postarała się wyrzucić z Gdańska skrzynki i pokazała tem samem Polsce, gdzie pieprz rośnie, bo inaczej to Liga naruszy traktat wersalski i przyczyni się do okropnej wojny w Europie, a wówczas powinni politycy Ligi Narodów oddać pieniądze z powrotem i pójść na nowo w naukę, ażeby się nauczyć, jak należy z Gdańskiem się obchodzić.

Wyzyskiwanie ciemnoty.

„Kurjer Lwowski" donosi, że krew w żyłach stygnie, co obecnie dokazują wierzyciele w Małopolsce, którzy waloryzują długi przedwojenne. Na mocy dawniejszej ustawy austrjackiej ma każdy wierzyciel prawo ściągać swą wierzytelność w ciągu dwóch tygodni, o ile ma na to pozwolenie sądu i o ile dłużnik nie wniesie sprzeciwu. Oczywiście, że ciemnota na wsi przyczynia się do tego, że chłop nawet nie wie, kiedy ma płacić i co ma płacić. I to wyzyskują nieuczciwi wierzyciele, ażeby dopisywać na nakazie zapłaty sto i więcej procent. Oczywiście, że taka nieuczciwość prowadzi do ruiny niejednego chłopa.

Wielkie zamówienie.

Władze wojskowe zamówiły 900 tys. mtr. sukna dla wojska. Z tego przypadło 70 procent na warsztaty tkackie w Bielsku, 8 procent na Białostockie, a tylko 22 na Łódź. Wskutek takiego podziału panuje zwłaszcza w Łodzi straszne oburzenie na władze wojskowe, tymczasem chodzi tu o to, że Bielsk był najtańszy, bo ofiarował metr sukna o złoty taniej od Łodzi.

Wydatki kolejowe.

W Podkomisji gospodarczej Sejmu prowadzono dyskusję nad budżetem ministerstwa kolei na rok bieżący. W głosowaniu postanowiono zmniejszyć ogólną sumę dochodów, wynoszącą 966 milj. zł. o pół miljona zł. Przewidywaną przez rząd sumę dochodów za przewóz osób w rozmiarach 316 257 000 zł. zmniejszono o 29 329 000 zł, zaś sumę przewozu towarów, przewidywaną we wysokości 473 812 800 zł. podwyższono o 23 541 200 zł.

Wiadomości kościelne.

Z diecezji chełmińskiej.

Przeniesieni zostali: Ks. wikary Domachowski z Ostrowitego, dekanat radzyński, do W. Łęcka, a ks wikary Gliszczyński z W. Łęcka do Ostrowitego. Dn. 27 zm. otrzymał kanoniczną instytucję na beneficjum w Kartuzach ks. Jan Krysiński

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 12 marca 1925 r.

Dziś: Grzegorza p. w. d. k.
Słońca wschód 6.25 zachód 5.56.
Księżyca wschód 8.14 zachód 7.26.

Jutro: Nicefora b. w.
Słońca wschód 6.22 zachód 5.58.
Księżyca wschód 9.29 zachód 7.49.

— **Rozpoczynamy** znowu z bezpłatną wysyłką naszej gazety. Kto ją zatem pragnie przez pół miesiąca posiadać, niech nam nadeśle adres. Przez cały miesiąc otrzymywać ją będą bezpłatnie ci, którzy nam nadeślą adresy znajomych, nie posiadających naszej gazety.

— **Ilustracja bez obrazków.** Szanowna Redakcjo! Niech tylko Szan. Redakcja nie myśli, że to tylko w Serbji psy boso chodzą, i że tam tylko mieszkają ludzie, którym łachmany z ciała zlatują. Ja nie mam w sobie radu, jak ta dziewczyna s róską, a pomimo to łażę w butach z gołemi piętami. — Ja tym wszystkim Chojniczanom pogrożę palcem w bucie, jeżeli z tym psem przyjacielem będą chcieli sprawić konkurencję mojemu „Burkowi", który przecież co najwyżej złoty wizytę przed komisarjatem, a ten pies policyjny, to kto wie, czy się taczej nie zaweźmie do parówek pana Bąk's'a, jak na chojnickich złodzieji. Niech Szan. Redakcja zrobi wzmiankę, aby mu przywieszono do grzbietu ten radjoaparat, który tam w Chojnicach pokutuje, aby cały świat się dowiedział, że mag'strat każe chodniki zamiatać — Temu, który na przyjęciu p. wojewody cylinder zgubił, niech Dziennik powie, że mu go nie oddam, bo nadaje się na cylinder ministerjalny, który wsadzę, gdy Grabskiego będą chować. Zresztą wątpię, czy Grabskiego kiedykolwiek pochowają, bo on każe się w monopol solny zamarynować.

Proszę Szanownej Redakcji, te Chojnice to całkiem nudne miasto, od długiego już czasu nie słychać o kradzieży choćby pieprzu od pana Urbana, nie też słychać o mordzie — a tak, przypomina mi się! Niech Dziennik napisze następującą wstrząsającą notatkę: Trup! Trup! Trup! Niewykryci dotąd sprawcy dopuścili się w ubiegły wtorek strasznego mordu. Przechodniom ulicą Człuchowską przedstawiał się dreszczem i grozą przejmujący widok. Mniej zahartowane istoty, jak np kobiety, mdlały na widok tej okropności. Oto na środku ulicy zagradzało przejście ciało cielsko kundla, którego zwano psem miejskim, i który zwłaszcza w ostatnim czasie prowadził nader nędzny żywot, gdyż opieka społeczna zapóźno dopiero dowiedziała się o tym bie życia tego znanego na bruku chojnickim stworzenia. — Szanowna Redakcja może to tak jeszcze wymalować, bo ja tego tak dobrze nie potrafię. Na końcu niechaj Dziennik otworzy listę ofiar na budowę pomnika temu kundlowi. Ja żegnam go słowami: „Niechaj ci miło będzie spoczywać na śmietnisku miejskiem."

„Bąk".

— **Z pod Chojnic.** Gazety wszelkich nazw i odcieni przepełnione są anonsami sprzedaży zajętych przedmiotów przez Urząd Skarbowy. — Czy można się dziwić czytając nawet nazwiska ludzi, którzy ucho dzili za zamożnych! ? Każdy patrjota dał co mógł w czasami więcej jak mógł na Pożyczkę Państwową, zakupił akcje Banku Polskiego, ażeby ratować skarb Państwa. A jaką odebrała raczej ma odebrać nagrodę? 10 zł. za tysiąc w papierach zwaloryzowanych płatnych po 20 latach! Złożyć musiał takowe przed 1 stycznia 25 r. w Urzędzie Skarbowym i odebrał kwit. — Jak ma sobie w razie czarnej chwili, niespodziewanych wydatków poradzić? Kto jemu udzieli pożyczkę na ten kwit?? — Oszczędności jego w Bankach stracone względnie na bagatelkę zwaleryzowane. — Rozporządzenie regulacji hipotek, reszty ceny kupna, rozmaicie wierzyciele pojmują i sobie tłomaczą tak, że powstaną drog e procesa i świeży zarobek dla adwokatów, tak że czekaj i czekaj aż dostaniesz twój grosz w zmniejszonej kwocie. A tu pomimo nieurodzaju, płacz dzieci, które li tylko się walą na coś z nieruchomości posiadającego a przeważna część narodu nie wie prawie co to podatek. Przez takie postępowanie i wymiar podatku, niknie patrjotyzm. Obywatele polscy, który na każdym kroku okazywali patrjotyzm ozięble komplettnie. Agitatorzy, który jeździli po wiosach agitować za Pożyczką zdyskredytowani zostali do tego stopnia, że wstydzą się nosić udzielone im przez Ministerjum odznaki, ażeby ich nie spotkały zarzuty ze strony tych, których namawiali do zakupienia pożyczki Państwowej. Powstali nowi patrjoci, którzy gdy Państwo było w biedzie — nic nie dali, teraz ale od ludu zakupują te pożyczki płacąc po 3 zł. za tysiąc! Czy lewica tego nie widzi? I cierpi straty drobnego ludu? Rządu naszego doprawdy można się zapytać: Quo vadis? X.

— **Przytrzymano** tu pewną niewiastę z dziećmi w chwili, gdy usiłowała przekroczyć nielegalnie granicę zieloną do Niemiec. Przytrzymana tłomaczy się, iż czyniła to z rozpaczy, nie mogąc dłużej znieść poniewierań ze strony męża. Zamierzała ona udać się do swej matki zamieszkałej w powiecie Człuchowskim. Zamieszkiwała ona dotąd u swego potwornego męża w Sliwicach.

— **Przytrzymano** niejakąś Bukowską o kradzież. B znaną była cały ubiegły rok na tutejszym bruku. Ostatecznie znikła bez śladu, przyczem ukrzywdziła swą gospodynię niejakąś K. o jedną parę lakierków i płaszcz. W rzeczach tych paradowała ona w Grudziądzu, gdzie schwycono ją za kołnierz. Pozbyła się więc płaszcza, zaś trzewiki trzeba było jej na nogach zostawić, gdyż stanowiły one jej jedyny tego rodzaju przyodziewek.

— **Koncert.** W niedzielę dnia 15 bm. urządza Orkiestra XII. Okr. PP. na sali hotelu Engla koncert. Dochód z koncertu ma służyć na uzupełnienie instrumentów i t. d. Miejmy nadzieję, iż obywatelstwo Chojnickie znajdzie na takie cele doniosłe zrozumienie i wypełni salę po brzegi.

— **Były kurator** Koratorjum oświatowego w Toruniu p. Gąsiorowski, który obecnie jest kuratorem okręgu szkolnego wileńskiego, zawikłany jest w sprawę nadużyć w tamże kuratorjum, które obecnie na jaw wyszły. Oto jak donosi „Kurjer Wileński" zwolniony został ze służby w kuratorjum wileńskiem naczelnik wydziału p. Rafalski i to skutkiem wykrycia nadużyć.

Rafalski ogłosił list pod adresem kuratora Gąsiorowskiego, który zawiera ciężkie oskarżenia i szereg zarzutów o nadużycia Rafalski oświadcza, że kurator założył kasę, w której była zawsze większa ilość gotówki dla pokrycia wydatków nieprzewidzianych w budżecie. Z kasy tej czerpał na swoje potrzeby w formie zaliczek na pensje, zapomóg itd. Stamtąd czerpał i Pożaryski, główny oskarżony w sprawie o nadużycia. Do wykrycia nadużyć przez Izbę Kontroli Państwa przyczynił się zredukowani urzędnicy, mimo, że sprawcy nadużyć chcieli ich przekupić.

— **Związek Urzędników kolejowych,** który cieszy się pokaźną liczbą członków, zamierza sprawić sobie najpóźniej na miesiąc czerwiec własny sztandar. Pewna firma poznańska zaofiarowała piękny sztandar po cenie 1200 zł.

— **Chleb podrożał.** Od środy podrożał chleb o 5 groszy i odtąd kosztuje bochenek 80 gr. Piekarze twierdzą, że cena mąki podskoczyła w ostatnim czasie o 2 złote na centnarze. Dotąd podobno w Polsce żyto było najtańsze, ale odtąd chyba będzie najdroższe w całym świecie. Robimy bądź co bądź postępy!

— **W środę** przybyła do Chojnic Komisja Kolejowa, która zająć się ma sprawą przewodów i słupów telegraficznych prowadzących pod torem kolejowym do Niemiec Jak wiadomo od kilku lat już bezpośrednia łączność telegraficzna z Niemcami została przerwana. Obecnie kolejowe przewody telegraficzne sięgają tylko do stacyj granicznych jak np. Firchowa. Prawdopo

dobnie liczniejsze przewody do Niemiec są zbyteczne i zostaną usunięte.

— **Posiedzenie** Rady Miejskiej zwołane na czwartek, dnia 5. III. 1925 r odraczam na 16. marca 1925 r. tj. poniedziałek o godz. 5. po poł.

Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) Kopicki

— **Ruch pociągów niemieckich** t. zw tranzytowych towarowych z Niemiec do Prus Wschodnich poprzez korytarz pomorski w ostatnim czasie ogromnie się wzmógł. Dziennie przez Chojnice przejeżdża z Niemiec od strony Piły 6 pociągów towarowych po 60 wagonów, wszystkich załadowanych, podczas gdy z Prus Wschodnich do Niemiec wracają te same pociągi załadowane bydłem lub też próżne.

— **Orły pruskie znikają z aparatów telefonicznych.** W tych dniach obchodzą urzędnicy pocztowi abonentów aparatów telefonicznych, na których futerałach widniał dotąd orzeł pruski i zmieniają futerał na takowy z orłem polskim. Coprawda jest na nowych futerałach tylko mały orzeł polski, którego wciśnięto na zdrapanego pruskiego, ale bądź co bądź wolimy widzieć po pięcioletniem panowaniu Polski skromnego białego orzła, jak szpony pruskiego kruka.

— **Od kilku** dni znikła tustąd niejakaś R, 15 letnia dziewczyna. Wyjechała ona rzekomo do Warszawy za jakimś amantem podejrzanej posady. Czy czasem nie grasują tu handlarze żywym towarem?

— **25 letnia rocznica mordu Wintera.** W środę dnia 11 bm. przypadła 25 letnia rocznica okropnego i głośnego na cały świat mordu, jakiego dokonano na osobie Ernesta Wintera, 18 letniego ucznia gimnazjum w roku 1900. Jak wiadomo mord ten nie został pomszczonym i dzis sprawa ta przeszła w zapomnienie. Władze niemieckie niewiele się starały o wyśledzenie morderców, stały temu również na przeszkodzie żywioły, którym zależało na zatuszowaniu sprawy. Zyd miał i ma po dziś dzień swoich popleczników, którzy nie dopuszczą, aby odkrytą została brudna żydowska dusza.

— **Koncert orkiestry policji.** W niedzielę odbędzie się na sali hotelu p. Engla wielki koncert symfoniczny, wykonany przez orkiestrę Komendy XII Okręgu Policji Państwowej z Torunia pod batutą kapelmistrza p. Wiśniewskiego. Program jest bardzo bogaty i usłyszemy utwory takich potęg muzycznych, jak Paderewskiego, Ertla, Radowminskiego, Ogińskiego, Moniuszki, Strausa, Mendelsona, Szuberta, Waldteufla i innych.

— **Miejscowy Związek** Drużyn Konduktorów wysłał na zjazd konduktorów do Bydgoszczy, który się odbył w środę czy czwartek, dwuch delegatów.

— **„Quo vadis?“**, najpotężniejszy film doby obecnej, ukaże się na ekranie dopiero w dniach od 24 do 28 bm. Spodziewaliśmy się ujrzeć to wspaniałe dzieło już w połowie miesiąca, ale niezależnie od dyrekcji tut. kina Nowości powstały trudności, które każą przedstawienie odłożyć.

— **W Niemczech** zanosi się na strajk kolejarzy, którym chodzi o podwyższenie pensyj i o wstrzymanie dalszej redukcji urzędników kolejowych. Jak jednak słychać od kolejarzy niemieckich przybywających do Chojnic, niewielka jest między nimi jedność co do strajku, gdyż częściowo obawiają się, że w razie złożenia pracy, rząd zwolni ich a powoła do służby urzędników zredukowanych, którym płaci do pewnego czasu t. zw. Wartegeld, który wynosi do 70 procent całkowitych poborów. W Niemczech redukują tj. zwalniają urzędników kolejowych głównie wobec coraz to nowszych i doskonalszych urządzeń technicznych, któremi wyposażają swoje kolejnictwo, a które wymagają liczebnie mniejszej obsługi personelu kolejowego

— **Kino Nowości.** Dziś po raz ostatni wyświetlany zostaje wspaniały film p. t „Krew na piasku“.

Między innem podziwiać zależy te bardzo zajmujące walki byków w Hiszpanji.

Takiej okazji nie trzeba zaniedbać.

— **Targ tygodniowy** z dnia 11 marca. Żądano następujące ceny: Masło 2 00—2.50 funt, jajka 1.30—1.50 mendel, wieprzowina 80—1 zł., skopowina i cielęcina po 60 gr. funt, wołowina 60—80 groszy, mięso siekane 1 zł. świeża słonina 1—1.20 zł. wędzona słonina 1 40 zł, łój 1 zł., indyki 6–9 zł. sztuka, żywe kaczki 6 zł. sztuka, kury 2 50–3 50 zł. sztuka, krwawa i wątrobiana kiełbasa 80—1 zł. mięsna 1.20 zł. płotki 40—50 gó. mareny 1.10—1 20 zł. karasie 60—80 gr. szczupaki 1.40 zł., świeże śledzie 50 gr funt, świeże flądry 80 gr., biała i czerwona kapusta 10—35 gr. główka, marchew 20 gr., jabka 20—35 gr. litr, kartofle 2.50—3 zł. ctr., żyto 16 00 zł. ctr. pszenica 19 zł, owies 14 zł. ctr, groch 14 zł. ctr., torf 8—10 zł. furka, drzewo 10—17 zł. furka, prosięta 30 - 35 zł. parka.

Kronika prowincjonalna.

Zapceń. W dniu 2 marca zorganizowało się w Zapceniu Towarzystwo Powst. i Wojaków na sali p. Kiedrowskiego z inicjatywy p. sierż. Narlocha z Pow. Kom. Uzup Starogard. Po treściwym i nader zajmującym referacie p. sierż. Narlocha zapisało się 40 członków i to nietylko z Zapcenia ale i z Prądzonki, Luboni, Stoltmanów i Sątoczna.

W skład zarządu weszły następujące osoby: prezes Podlewski Wojciech zastępca prez. Leonard Knitter, komendant Wiktor Łada, sekretarz Gliszczyński Leon, następca sekr. Stan. Kluczyk, skarbnik Fr. Hinc, zastępca skarb. Bernard Zmuda Trzebiatowski. Ławnicy: Maksym. Szyca, Juljan Kamiński, Stan. Przybylski. Towarzystwo zorganizowało się pod imieniem „Stanisława Wojciechowskiego“ prezydenta Rzplt. Polskiej. Po odśpiewaniu „Roty“ zebranie rozwiązano.

Brusy. Dnia 11 bm. odbył się u nas jarmark, który pomimo niepogody cieszył się wielkim udziałem ludności. Spędzono dużo bydła i koni, lecz handel szedł tylko leniwie, głównie dla braku gotówki. Również zjechało się dużo handlarzy z bławatami i obuwiem z Łodzi. Ceny były niskie, tak np. obuwie kosztowały od 6—12 zł., lecz i na kramnym targu interes był spokojny. Nie brakowało też łudzigroszy z loterją, którym chodziło o kieszenie Brusanów, lecz o mało zamiast pieniędzy dostaliby „wałów“, iżby im się odechciało dalszej gry w takie wątpliwe szczęście. Na jarmark do Brus przybyli również liczni rzeźnicy z Chojnic.

Lubnia. Dnia 1. marca 1925 przy odbyciu zebrania Tow. Wojaków i Powstańców Lubnia uchwalono rezulucję, którą posłano do Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej pana „Ministra Strassburgera w Gdańsku. Oto rezolucja: „My Wojacy i Powstańcy w Lubni pow. Chojnice popieramy stanowisko Gen Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku w sprawie poczty polskiej w Gdańsku i dziękujemy za tak energiczne wystąpienie w sprawie polskiej w Gdańsku i jesteśmy gotowi bronić jej aż do ostatniej kropli krwi.“

Czersk. (Bal maskowy „Harfiarza.“) Niejscowe kółko śpiewackie „Harfiarz“ urządziło stosownie do zapowiedzi na walnem zebraniu swój tegoroczny zimowy wieczorek w ściśle zamkniętem kółku, tylko gościom zaproszonym wstęp był dozwolony. Tym razem obrano w tem towarzystwie po raz pierwszy jako rodzaj zabawy bal maskowy. Odbył on się stosownie do życzenia i głosowania członków towarzystwa w sobotę 14 lutego br., gdyż innego terminu ustalić nie było podobna, chyba żeby się zupełnie zrezygnowało z wieczorku, a co to znaczy, to każdemu, pracującemu w towarzystwach, mających cel idealny, oświatowy i narodowy, chyba wiadomo: członkowie zniechęciliby się do towarzystwa, które nie dotrzymuje obietnicy i towarzystwo, zamiast rość w potęgę, powoli by upadało ku radości żywiołów z pod ciemnej gwiazdy. Zresztą „Harfiarz nie należy do tych towarzystw, co to powstali po czasie wojny, jako grzyby po deszczu a niektóre z nich jedynie na to, aby mieć sposobność urządzać zabawy tylko i zabawy dla swych wybranych członków i gości i krytykowania zasłużonych i już starych towarzystw, lecz należy do towarzystw, co mają swą tradycję, gdyż istnieje już przeszło 33 lat, a dużo zdziałało w czasach gnębienia nas przez znienawidzonych przez nas Niemców, dlatego też „Harfiarzowi“ należy się słusznie pierwszeństwo wśród podobnych jemu towarzystw na gruncie Czerskim. Spodziewanoby się zatem poparcia tego tow. ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa a nie stawiania mu rozmaitych obmyślanych przeszkód, jak to się w naszej wolnej Polsce niejednokrotnie jeszcze zwłaszcza w ostatnich czasach zdarza.

Wieczorek rozpoczął się o 8 mej i trwał blisko do 2-giej w nocy. Bawiono się doskonale i w najlepszej harmonji. Początkowo napływ członków i zaproszonych gości nie był zbyt liczny, lecz powoli sala p. Brzezińskiego się napełniła i zabawa uczyniła się wesołą. Widać było można dużo najróżnobarwniejszych i najoryginalniejszych kostjumów balowych tak u pań jak i panów, również była różnorodność czapek i masek balowych, co sprawiło śliczny widok. Sala wielka niezwykle bogato udekorowana, przyniesiono liczne piękne drzewka od miejscowego ogrodnika p. Princa za stosunkowo niską opłatę, na stołach postawiono gustownie zrobione bukiety najrozmaitszych kwiatów, pozatem wielką ilość girland, wieńców oraz lampionów o barwach narodowych z białemi orłami, które później w nocy zapalono i utworzono tem samem prześliczną iluminację. Z pośród kostjumów można też było wyróżnić w strojach typy niektórych narodów, widziano np Araba itp., widać, że członkowie są dosyć pomysłowi i umieją sobie samym radzić. Muzyka też była dobrana. Sprzedawano podczas tej zabawy pudełka szczęścia na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich, których dosyć pokaźną ilość sprzedano. Jest to bardzo pocieszający objaw, że i na zabawie nie zapomina się o sprawach i obowiązkach narodowych. Tem także wystawił sobie „Harfiarz“ świadectwo głębokiego patrjotyzmu Zysku z tego wieczoru towarzystwo nie miało, gdyż wydatki były stosunkowo dosyć pokaźne a dochód bardzo nikły, ale przynajmniej członkowie i goście raz się porządnie ubawili Jest to rzadka sposobność, gdyż „Harfiarz“ nie urządza przy lada okazji zwykłych tanecznych zabaw, lecz rzadziej, byle się ubawiono należycie i godziwie. Około 2-giej zakończono bal, aby biorący w nim udział mogli w niedzielę sprostać swym obowiązkom chrześcijańskim, idąc na nabożeństwo. Za tak miłą, zgotowaną wieczornicę, wśród której zapomniano na kilka chwil choćiaż o codziennych kłopotach tego szarego życia, należy się gorące uznanie inicjatorom tejże za zapobiegliwą pracę, szczególnie p. Rydzkowskiemu i sekretarzowi panu Packowi Franc. Cześć pieśni.

Tuchola. (Dotyczy stacji hodowlanych). Celem podniesienia hodowli włościańskiej Pomorska Izba rolnicza w Toruniu zamierza w powiecie tucholskim powiększyć liczbę stacji rozpłodników.

Izba Rolnicza oddaje rozpłodnika (buhaja) na własność utrzymającego, o ile ten wpłaci do Izby $^1/_3$ część ceny kupna przy odbiorze, a resztę ceny w następnych dwuch latach w 4 półrocznych równych ratach. Do czasu zupełnego zapłacenia ceny kupna stacjonowane rozpłodniki pozostają własnością Izby.

Wobec niskiego stanu hodowli w powiecie i braku bydła rasowego gorąco można polecić wejście w łączność z Izbą Rolniczą Można to uczynić również za pośrednictwem Kółek rolniczych.

Sliwice, pow. tucholski. W niedzielę, dnia 8 lutego odbył się u nas wiec polityczny Chrześcijańskiej Demokracji. Zagaił wiec naczelnik poczty p. Kożuch, który następnie udzielił panu posłowi Nowickiemu z Grudziądza słowo do dwugodzinnego referatu o położeniu politycznem i gospodarczem kraju. Referat ten dziwne musiał wywrzeć wrażenie na niektórych słuchaczach. Niejakiś Szlezer zadeklamował w dyskusji „Die Beurgschaft“ Schillera, inny, niejakiś Meyer był z świata i z siebie niezadowolony, więc wymyślał wszystkim i na wszystko. Dla ochłodzenia rozgorączkowanych makówek trzeba było w końcu jednego i drugiego wyekspedjować na świeże powietrze. Na wszystkie sprawy, jakie wyłoniły się w ciągu dyskusji, pan poseł Nowicki udzielił wyjaśnień. Nakoniec przemówił przewodniczący p. Kożuch, który w imieniu zebranych podziękował panu posłowi za jego fatygę, poczem odśpiewano hymn narodowy.

Niestępowo. W dniu 1 marca odbyło się zebranie Kółka rolniczego, które zagaił sołtys p. Regliński, który też zawiadomił zebranych o nieszczęściu, jakie spotkało założyciela i prezesa Kółka p. Wysockiego, na którego pzzez niego administrowanym majątku wybuchła pryszczyca, wobec czego majątek dostał się pod kwarantannę. Widać, że rolnicy tutejsi dbają o kulturę roli bowiem ponownie Kółko rolnicze dla swych członków zamówiło większe ilości sztucznych nawozów. Województwo wyznaczyło na pożyczki siewne powiatowi kartuskiemu 18 000 zł., zatem dla każdego Kółka przypadło po 2000 zł. Kwota to znikoma i do podziału oczywiście nie nadaje się, wobec czego zużyto ją na zakup sztucznych nawozów. Gospodarze mają nadzieję, że przypadnie im coś z pożyczki amerykańskiej, tem więcej, że w dniu 28 lutego przejeżdżdł tutędy delegat z Grudziądza p. Witold Lipiński z Janowa, który zbierał deklaracje. Aby otrzymać co najmniej 1200 zł. na rok, należy podać trzech ręczycieli, a prawidłowe wypełnienie jednej deklaracji wymaga podobno godzinę czasu wprawnego fachowca, ile zaś czasu zużyje zwykły śmiertelnik? Istotnie, biurokracja musi mieć zajęcie.

Zarnowiec. (Bezczelność złodziejska). Sprawca kradzieży pereł z ornatu ze skarbca przy kościele w Żarnówcu Bernard Jednachowski i jego dwaj synowie nim zostali wykryci, złożyli do rąk tamtejszego ks wikarego 3 zł. na mszę św., ażeby złodziej został schwytany. I rzeczywiście zaraz następnego dnia ofiara ich okazała się skuteczną, bo zostali aresztowani. Jednachowski, jako kościelny był w służbie w tutejszym kościele lat 30.

Skarszewy. (Znowu wódka) W Deminie pod Skarszewami miały dzieci szkolne zabawę. Późnym wieczorem zjawił się na zabawie również dzierżawca z domeny z Gołąbkowa w towarzystwie kilku mężczyzn i pań. Niebawem wywiązała się między kilku wyrostkami a dzierżawcą kłótnia, a następnie bójka, przyczem nogi od krzeseł i stołów były w robocie. Dzierżawcę poszczerbiono wcale niedelikatnie, tak że ze wszystkich stron obandażowany leczy się w domu. A jeszcze pytanie, czy go nie poślą później na letnisko do kozy za to?

Pelplin. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 27 lutego włamali się złodzieje do składu firmy Bracia Malewscy i skradli towar wartości 1200 złotych ubrania męskie, szale jedwabne, krawaty i t. p. rzeczy.

Lubawa. (Likwidacja własności niemieckiej). Komitet likwidacyjny w Poznaniu postanowił zastososować likwidację do własności Karola Fassa i jego żony, zabudowanej nieruchomościami w Szwarcenowie pow. lubawski, obszaru 27,84,30 ha.

Ostatnie telegramy.

Klejnoty i kosztowności carskie w Warszawie.

Z powodu krążących od dawnego czasu wieści o skarbach przy ulicy Białołęckiej nakazała policja dom ten zbadać. Znaleziono tam istotnie część zastawy srebrnej, bogato inkrustowanej. Na każdym przedmiocie znajdował się monogram N. II. z koroną. Stwierdzono, że srebro to pochodzi z carskiego skarbca, i należało do paskarza, który w tym domu mieszkał. Paskarza przyaresztowano. Twierdzi on, że srebro nabył od braci Bielczyków. Bliższych szczegółów stwierdzić się nie da, ponieważ jeden z Bielczyków został rozstrzelany, a drugi uciekł z więzienia.

„Pologne“ w porcie polskim.

We wtorek zawinął do portu w Gdyni statek francuski „Pologne“, przywożąc 22 samochody i 1000 skrzynek monet srebrnych. W środę statek opuścił Gdynię zabierając ze sobą wychodźców polskich do Francji jakoteż ładunek klepek dla winiarzy.

Polska i Czechosłowacja w związku państw?

W Genewie godzą się podobno na taki związek państw Europy, w którym znajdowałyby się: Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Niemcy, oraz Polska i Czechosłowacja. Głównie Francja domaga się takiego stanu rzeczy, ponieważ bez zgody Polski nie mogłaby rozpocząć rokowań.

Francuska gazeta „Petit Parisien“ pisze, że Herriot i Chamberlain porozumieli się, iż sprawa bezpieczeństwa ma być badaną na osobnej międzysoju-

szniczej konferencji, na którą mają być wezwani również Niemcy. Jednakowoż Niemcy przed zawarciem takiego układu mają wstąpić do Ligi Narodów, inaczej pewności co do Niemców w ogóle nie będzie.

Marx prezesem ministrów pruskich.

We wtorek Sejm pruski wybrał prezesa ministrów. Najwięcej głosów otrzymał Marx, bo 222 na ogólną liczbę 443 głosujących.

Turcja mobilizuje.

W Turcji powołano pod broń roczniki 1923 i 1926. Na obszarze powstania ogłoszono sądy doraźne. Ataki powstańców tj. Kurdów zostały odparte, jednak udało im się przerwać połączenie na pewnym odcinku.

6 Polaków na Litwie

aresztowano pod zarzutem wysługiwania się Polsce. 3 z nich było rosyjskimi oficerami, 2 jest urzędnikami i 1 sierżant.

Belgja i Francja.

Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans był w przejeździe do Genewy w Paryżu, gdzie rozmawiał z Herriotem. Do przedstawiciela francuskiej gazety oświadczył, że rozmowa ta nic ważnego nie zawierała. Belgja stoi na tem stanowisku, że z Niemcami będzie można rozmawiać wtedy, gdy wstąpią do Ligi Narodów. Co się tyczy Polski i Czechosłowacji, to one same powinne o polityce, jaką pragną prowadzić, zadecydować, a Francja i Belgja porozumieją się z nią i poprą ją. O sprawie rozbrojenia nie będzie można mówić rychlej, dopóki Foch nie wykończy swego sprawozdania.

Komisja dla spraw gdańskich.

Rada Ligi postanowiła powołać specjalną Komisję dla spraw gdańskich. Gdańszczanie wypowiadają się przeciw takiej komisji, bo myślą, że będzie uprawiała politykę polską, co im się przecież nie podoba.

Intrygi niemieckie.

Niemieckie biuro telegraficzne „Telegr. Union“ podaje wiadomość, że pytanie, czy rząd niemiecki zasiądzie do wspólnego stołu przy układach handlowych z ludźmi, którzy obrzucali go błotem z okazji wniesio-

Dolary idą.

W środę przekazaną została do wypłaty Polsce pożyczka amerykańska.

nego naruszenia granic Polski. Rząd niemiecki ogłasza, że on z tem biurem się nie zgadza w zapatrywaniach i że ono jest biurem nacjonalistów niemieckich.

Odpowiedź Litwy w sprawie mniejszości.

We wtorek wpłynęła do Ligi odpowiedź Litwy w sprawie prześladowania mniejszości. Odpowiedź uznano za niewystarczającą. Chodzi tu o protest Polaków przeciwko prześladowaniu.

Protest przeciw naruszaniu granic Pomorza.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków we Wejherowie wysłało protest do Genewy przeciw naruszaniu granic Pomorza.

Niemiecka potworność.

Wszechniemieccy studenci we Wiedniu napadli w biurze na redaktora Beltaneza za to, że zwalczał tajne wszechniemieckie bojówki, zmierzające do połączenia Austrji z Niemcami i zranili go śmiertelnie 5 kulami.

Świętokradztwo w Biskupicach pod Toruniem.

W nocy z soboty na niedzielę 8 bm. dokonano w kościele naszym okropnego świętokradztwa. Skradziono mianowicie puszkę złotą do hostyj. Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

Położenie gospodarcze w Austrji.

Komisarz Generalny Ligi Narodowej Zimmermann oświadczył w swem sprawozdaniu o gospodarczem położeniu Austrji, że dla uporządkowania budżetu muszą być zaprowadzone dalsze oszczędności i to przez redukowanie urzędników. W ostatnich trzech miesiącach rozpuszczono 1720 osób, razem dotąd 73273. Wskutek zaprowadzonych oszczędności da się obniżyć podatek, przez zniżkę podatków poprawi się stan przemysłu, handlu i rolnictwa, ażeby zatrudnić 22 tysiące bezrobotnych, których posiada Austrja.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Lekcje śpiewu Lutni odbywają się co wtorki i czwartki, o godz. 8. Zarząd

Czersk. Baczność kolejarze! W niedzielę dnia 15 marca br. o godz. 5 po południu odbędzie się zebranie Polskiego Związku kolejowców na sali pana Brzezińskiego w Czersku.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Grudziądz. Dnia 15 bm. odbędzie się walne zebranie związku badaczy mięsa z Pomorza w Grudziądzu na sali p. Czaplińskiego przy ul Chełminskiej o godz. 10., na które dla ważności sprawy wszyscy członkowie stawić się powinni. Goście mile widziani.

Zarząd.

Chojnice. Liga Katolicka parafji Chojnice: Ze względu na pasyjne nabożeństwo Zebranie Ligi Katolickiej na parafję chojnicką nie odbedzie się tym razem w piątek, lecz w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem.

O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca 1925 r. w lokalu pana Przewoskiego w Brusach zaraz po nabożeństwie.

Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek dnia 13 bm o godz 7.30 w salce p. Czarneckiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków uprasza

„Wolność“ Zarząd.

Pawłówko. Zebranie towarzystwa Pow. i Wojaków z Pawłówka odbędzie się w niedziele, dnia 5 bm. o godz 4 tej po południu w szkole. Na porządku dziennym ważne sprawy. Komplet członków pożądany.

Wolność! Zarząd.

Chojnice. Baczność Podoficerowie Rezerwy. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 20 w sali ćwiczeń Sokoła Plac Piastowski, odbędą się ćwiczenia. Obecność wszystkich członków pożądana. Komendant.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum. —
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.